

G o t t f r i e d W i l h e l m L e i b n i z

Dziennik 1696–1697¹

Od tłumaczki

Lata 1696–1697 nie były jakimś szczególnym czasem w życiu Leibniza. W biografii filozofa znalazłby się zapewne niejeden okres, który obfitował w bardziej barwne oraz intelektualnie owocne wydarzenia. Dlaczego więc właśnie ten niepełny rok mamy okazję prześledzić w jego osobistym dzienniku? Jedynym rozsądnym wyjaśnieniem wydaje się fakt, że Leibniz (ur. 1 lipca 1646) skończył pięćdziesiąt lat i jak byśmy mogli dziś powiedzieć, przechodził kryzys wieku średniego, wszedł w „smugę cienia”. Sam zresztą przyznaje, że rozpoczął swoje zapiski, aby rozliczać się z pozostałego mu jeszcze czasu.

Dni opisane w *Dzienniku* miały Leibnizowi pracowicie pomiędzy obowiązkami urzędniczymi na dworze książąt hanowerskich i kierowaniem księżęcą biblioteką w Wolfenbüttel. Z tymi zadaniami wiązała się częsta obecność na dworze współpanujących książąt Rudolfa Augusta i Antoniego Ulryka, a także liczne służbowe spotkania, które dotyczyły na ogół zagadnień dość odległych od filozofii czy matematyki. Ponadto pracodawcy zlecili Leibnizowi zajęcie się takimi technicznymi kwestiami jak odwodnienie kopalń w górach Harzu oraz doprowadzenie wodociągu do rezydencji w Herrnhausen. Stąd widoczne w *Dzienniku* ogromne, imponujące bogactwo zainteresowań i tematów. A przy tym – co może być ciekawe dla nas, współczesnych, zabieganych ludzi – Leibniz rozmyślał nad zagadnieniami rachunku różniczkowego czy filozofii rano w łóżku albo w powozie podczas podróży, bo chyba tylko wtedy mógł znaleźć spokój niezbędny dla skupienia. A jakież osiągnął mimo wszystko rezultaty...

Dziennik był pisany głównie w języku niemieckim. Często jednak pojawiają się fragmenty w języku łacińskim, a dotyczą one przede wszystkim tema-

¹ Wybór z *Leibnizens Tagebuch*, w: *Leibniz-Album*, aus den Handschriften der Königlichen Bibliothek zu Hannover herausgegeben von C.L. Grotefend, Hannover 1846, s. 1–14.

tyki naukowej (matematycznej, prawnej, teologicznej), jak gdyby Leibniz przygotowywał sobie główne punkty do przyszłych prac lub do korespondencji ze współczesnymi mu uczonymi. Po łacinie napisał również Leibniz zamieszczone w *Dzienniku* krótkie utwory poetyckie. Oprócz tego w tekście znalazły się zapiski w języku francuskim i włoskim, dotyczące głównie zagadnień politycznych i dworskich plotek. Przejścia z języka na język dokonują się często w obrębie jednego zdania, tworząc naturalną dla poliglotty organiczną całość, toteż w tłumaczeniu nie zostały zaznaczone.

Małgorzata Frankiewicz

Hanower, 3 sierpnia 1696

Dzisiaj rozpocząłem pisanie dziennika, aby rozliczać się z pozostałego mi jeszcze czasu.

Rano pan Reiche, sekretarz sądu, przekazał mi wiadomość od pana hrabiego von Plate, że Jego Wysokość książę Brunszwiku-Lüneburga² mianował mnie tajnym radcą sądowym. Pan hrabia wyjechał dzisiejszego ranka do Linsburga, gdzie również udał się książę.

Otrzymałem list z 14 (24) lipca od pana Magliabecchiego, zakończony dopiskiem pana Angelo Marchettiego z Pizy, który chce mi podarować książkę *O racjach i proporcjach*.

Byłem u najwyższego radcy dworu i rozmawiałem z nim o planach pana Schotani à Sterringa, doktora von Leewaerdena i pana Balthasara von Poelwycka, kupca z Amsterdamu co do tego, jakie pompy zastosować do zaopatrywania Herrnhausen w wodę. Ojciec pana Schotani był teologiem. Jego brat jest profesorem filozofii. Wuj żony pana Poelwycka to burmistrz Amsterdamu, Hudde. Objęli tam państwowymi przywilejami wiatraki, które nazywają śmigłami. Przy pomocy prętów po równi pochyłej wydobywają one wodę tak, że to, co spuszczone z góry, zbiera się znowu na dole bez popędzania i w 24 godziny dźwiga się 400 000 ton wody z głębokości 16 stóp. W Holandii obliczają podobno, że zaledwie jedna trzecia czasu bywa bezwietrzna. Pojechałem z tymi ludźmi do Herrnhausen, gdzie przybył również najwyższy radca dworu. Za najlepsze uznano pozostawienie młynów rzecznych. Przybyły tutaj z Aurich, zapłacono 100 talarów za przywóz i 300 talarów medalowych za wyposażenie w rury. Według ich planu woda przy pomocy wiatru miała być dźwigana 16 stóp w górę do fosy, aby posłużyć do prowadzenia ogrodu i domu w Herrnhausen, a wyżej do zbiornika podnosiłyby ją konie w kieracie.

Jej Wysokość księżna elektorowa³ dała mi do przeczytania list od Madame la Duchesse d'Orleans⁴, czym skłoniła pana Helmonta⁵ do rozważań o duszy. Według niego nieśmiertelność jest tylko sprawą wiary, bo jak podpowiada naturalny rozum, wszystko powraca do podstawowych pierwiastków, aby nastąpiły nowe narodziny. Toteż nie możemy przypuszczać o Bożym działaniu

² Ernest August (1629–1698), książę Hanoweru od roku 1679. Cesarz Leopold I wynagrodził go za udział w wojnie palatynackiej tytułem elektora Rzeszy, jednak ta nominacja nie została oficjalnie uznana przez parlament Rzeszy.

³ Zofia Dorota Wittelsbach (1630–1714), wnuczka króla Anglii Jakuba I Stuarta i matka Jerzego Ludwika, pierwszego króla Wielkiej Brytanii z dynastii hanowerskiej.

⁴ Elżbieta Charlotta (1652–1722), zwana Liselottą, księżna orleańska, autorka ogromnej korespondencji, w której opisywała szczegółowo życie na dworze króla Francji Ludwika XIV.

⁵ Franciscus Mercurius van Helmont (1614–1698), flamandzki lekarz, pisarz i dyplomata, zajmujący się alchemią i kabalistyką. Syn i wydawca prac Johanna Baptisty van Helmonta (1579–1644). W sierpniu i we wrześniu 1696 roku, podczas pobytu van Helmonta w Hanowerze, Leibniz odbył z nim wiele rozmów na filozoficzne i praktyczne tematy.

niczego wywnioskować z zasad sprawiedliwości, ponieważ takie zasady są ludzkie i nie wiążą Najwyższej Istoty. Powinienem to przemyśleć. Okazją do tego listu były *Rozmyślenia* pana Helmonta, które księżna elektorowa zadedykowała Madame, a chociaż mam inne zdanie, pochwalam jej radość i gratuluję.

Po południu z panem Helmontem i obydwoma cudzoziemcami wybraliśmy się nad wodę, a ponieważ przy okazji przejeżdżaliśmy między miastem i Herrnhausen, moje myśli krążyły wokół poprowadzenia kanału, dającego również spadek wody. Spotkaliśmy tamtejszego hydraulika i architekta pana hrabiego, Schmidta, który uważa, że wodzie trzeba nadać szybki bieg, aby ze 100 sążni dostać połowę. To nic, że kanał kiedyś się napełni. Będą mieli wodę. Doprowadzenie wody do Wersalu dało z 4000 sążni tylko 3 stopy.

4 sierpnia [1696]

Pan wicekanclerz przysłał mi kronikę Hanoweru, którą księgarz Förster kazał drukarzowi Grimmenowi potajemnie wydrukować, chociaż całość nie jest jeszcze gotowa. Książki poddano dalszej ocenie i zażądano mojej opinii na ich temat. Według mnie napisał ją kilka lat temu jakiś tutejszy duchowny i to dość kiepsko. Są tam najróżniejsze błędy, które sprzeciwiają się naszym podstawowym zasadom prawdziwości. Pan wicekanclerz podarował mi również początek *Historii Steinbergu* pana Behrensa, lekarza z Hildesheim, którą wydał księgarz Freytag. Przeciwno zawartości tego podarunku nie przypominam sobie z mojej strony żadnych zarzutów. Sam również raz czy drugi kontaktowałem się z panem Vitenem, radcą klasztornym i archiwistą, a chcę go jeszcze dopytać, jakie są najstarsze akty lenne.

Księżnej elektorowej przekazałem krótkie podziękowania za list od Madame.

Obydwaj oferenci przygotowują nowy projekt. Chcą za pomocą młyna, umieszczonego nad rzeką koło Herrnhausen, podnosić wodę na wysokość jakichś 16 stóp, 60 000 ton w 24 godziny, a następnie poprowadzić tę wodę do Herrnhausen niskim akweduktem ze spadkiem na 4 lub 5 stóp, aby powróciła do rzeki Leine. Ten ostatni spadek ma uruchamiać pompy tłoczące, aby dostarczać wodę do zbiornika. Znacznie lepiej jednak będzie dostarczać wodę nie za pomocą maszyn, a kanałem na koło, aby poruszać pompy w Herrnhausen. Myślę, że od kanału trzeba poprowadzić odnogę wzdłuż ogrodu w Herrnhausen aż do wsi i tam całkiem blisko zbiornika zrobić spadek wody. W ten sposób rezygnujemy z akweduktu, a pozostaje tylko krótki obieg. Jeżeli zrobimy wodospad na rzece, to za młyn i przeprowadzenie wody z Leine do Herrnhausen żądają 2500 talarów w złocie albo 5000 holenderskich guldenów. Konferowałem z nimi u najwyższego radcy dworu i złożyłem raport Jego Wysokości księciu elektorowi, który także skłania się bardziej ku budowie kanału. Zaproponowałem, aby sprowadzić kogoś z Harzu do budowy obejść i rzeczywiście zbudować na próbę tamę na rzece oraz wąskie stopnie.

Pan Scotanus mówi, że pan Case, emigrant, bardzo wybitny w zakresie matematyki i innych nauk, siedzi w więzieniu w Leeuwarden z powodu długów, ponieważ we Francji nie wywiązał się w sprawach finansowych, ukrywał zwroty opłat i dlatego został pozwany przez współników. To ten, który chciał spowodować burzę za pomocą żagla na wodzie. Zrobił całkiem dobre tablice do Grotiusa⁶, miał także filozoficzne przemyślenia, pisze sporo w więzieniu, a domagają się od niego 2000 florenów. Pan Hudde załatwił mu zasiłek od miasta Amsterdam w wysokości 1000 florenów.

Był u mnie sekretarz z Ratyzbony. Wydawało mi się, że cesarski dwór działa wbrew własnym interesom, skoro nie przesyła informacji o dotyczących państwa postanowieniach, przez co księżęta i stany, i co jest nowością, same dworskie kręgi, zwracają się w sprawach traktatu pokojowego do zagranicznych mocarstw.

5 sierpnia [1696]

Dzisiaj rano zastanawiałem się w łóżku, czy poprzez ruch można znaleźć metodę odwrotności stycznej⁷. Jeżeli punkt lub stale różne punkty będą stanowiły na płaszczyźnie środek obrotu albo ewolucyjnego (jeżeli prosta jest wprawiana w ruch), albo trochoidalnego (jeżeli krzywa porusza się po innej krzywej), zawsze zakreślając swoje ślady (albo ślady tejże płaszczyzny), i znajdują się na linii, której każdy punkt opisuje zasadniczą linię prostopadłą do promienia swojego obrotu, a także gdy środek wszystkich promieni będzie zawsze ten sam, proste jednocześnie wychodzące ze wszystkich punktów będą wzajemnie równoległe, chociaż linia do linii nie będzie równoległa tak, aby wyznaczać ją w innych okolicznościach. Możliwe, że owa linia na tej samej płaszczyźnie zostanie obrócona wokół innego środka albo wszystkie środki będą się ciągle zmieniać tak, że na płaszczyźnie powstanie nowy układ poruszeń, łączący się z układem poruszeń samej płaszczyzny. Trzeba zobaczyć, czy nie można wykazać, że gdy na nieruchomej płaszczyźnie regularne kolejne linie w dowolnym punkcie, przecinając ruchomą linię, tworzą kolejny kąt, to każda linia we wszystkich swoich punktach tworzy taki sam kąt. Można do tego łatwiej dojść, skoro nieruchome linie w kolejnym układzie różnie układają się wobec siebie nawzajem. Zastanawiam się zresztą, czy linia ruchoma nie powinna być giętka, aby sprawę utrudnić. Zamiast giętkiej linii można by wziąć struny, a nawet sztywne sznury, wychodzące z ustalonych ognisk, bo da się również pomyśleć uszeregowane nieruchome linie, chociaż jesteśmy zdolni je opisać

⁶ Hugo Grotius (1583–1645), holenderski prawnik, filozof i dyplomata, zwany ojcem prawa międzynarodowego.

⁷ Problem odwrotności stycznych jest następujący: mając dane właściwości stycznej do krzywej, trzeba wyznaczyć krzywą. Badania dotyczące stycznych doprowadziły Leibniza do stworzenia rachunku różniczkowego.

tylko przy skończonej liczbie ognisk. W tym wypadku będzie też możliwe uzyskanie mechanicznych opisów, a nawet potrzeba fizycznych opisów, gdyż przyroda – inaczej niż my – umożliwi powstanie wygięcia w dowolnym punkcie. Trzeba się kiedyś zastanowić, jak można to wydedukować za pomocą przekształcenia, gdy odpowiednio ułożone nieruchome linie, które różnie układają się wobec siebie nawzajem, są wtórne wobec uszeregowanych kątów. To wszystko jakoś tam mam na oku, ale dla zapamiętania trochę obszerniej przepielam na papier.

Panu von Pudewelsowi podarowałem książkę Torquata *Życie Königsmarku*, a pani Oberschenckin składankę o kwiatach pt. *Flora*.

Uwaga, panu van den Heckowi przekazać pieniądze za książki.

Dla pana wicekanclerza *Catalogum Gol. Menck. Dort*. Odpowiedzieć panu Böhmerowi. Król będzie we wrześniu w Loh. Wiadomość dla pana wicekanclerza o książce księcia. Zlecenie panu Cordemanowi korespondencji w sprawie Mistrza Jana. Podróż do Wolfenbüttel. Powóz z Quedlinburga. Feller⁸.

Ten epigramat napisałem dziś rano. Mógłby czasami być wpisywany podróżnym do ich pamiętników:

Najpierw Augustowa, potem święta rzymska prze naprzód

Rzeka Ister, aż w końcu Saracen wylania się z wód.

Długa droga nie zawsze najlepsze daje postępy.

*Żyj blisko ze sobą, a będąc mędrce, możesz pozostać w domu.*⁹

Dostałem listy od pana Haesa, sekretarza i bibliotekarza w Kassel, oraz od pana Papina. Pierwszy pragnie poznać zastosowanie surowego antymonu¹⁰, drugi chce informacji o różnicy między siłą martwą i siłą żywą. Obydwóm odpowiedziałem.

Był u mnie pan Hertel z Wolfenbüttel. Opowiadał, że tego roku w Liège widział testament polityczny księcia Lotaryngii i nie może go ponownie dostać. Autor podobno obiecuje pamiętniki z wiedeńskiego dworu. Opowiadał o pani von Berlebsch, z domu Wulffin z Hiszpanii, siostrze pani Cram z Wolfenbüttel i ochmistrynii księcia Ludwika.

⁸ Joachim Friedrich Feller (1673–1726), niemiecki pisarz, autor *Genealogii domu brunswicko-lüneburskiego* (1717) oraz dzieła *Otium Hanoveranum sive Miscellanea ex ore et schedis Illustris Viri piae memoriae* (1718), w którym znajdują się m.in. cenne informacje na temat Leibniza.

⁹ Epigramat jest pisany po łacinie. Leibniz stworzył także wersję francuską, którą drukujemy dalej, bezpośrednio po *Dzienniku* [przyp. red.].

¹⁰ Zamiast nazwy antymonu Leibniz używa alchemicznego symbolu tego pierwiastka: \ddagger .

6 sierpnia [1696]

List od pana Mencke z ceną kilku książek i z wiadomością, że te poszukiwane książki mają nadejść. Dziwię się, że nie ma nic z mających się ukazać w „Aktach” prac Bernoullich¹¹.

Dziś rano przyszło mi do głowy, że skoro w rozumnie scalonej dwuliterowej formule albo równaniu tego rodzaju jak $bx + cy + a$ nie zawsze można znaleźć rozwiązanie, to czy przynajmniej za każdym razem nie podzielić tej formuły na dwie, aby ją w ten sposób rozwiązać. Tak przypuszczam. A może formułę trójliterową – na trzy części. To powinno pasować do wszelkich rozważanych formuł.

List od pana Werlova z Helmstedt. Prosi o przekazanie mojego szkicu poglądów etyczno-polityczno-prawnych.

List od pana von Harta, profesora języków wschodnich w Helmstedt, gdzie jest mowa o mannie oraz o rękopisie Goliana. Napiszę o tym do panów Spanheima i Cuneau.

Księżnej elektorowej w jej gabinecie w Herrnhausen podaję w punktach, co mogłaby odpowiedzieć Madame na temat duszy według pana Helmonta. Zachowałem odpis. Panu Rolamowi odesłać rękopis jego książki o sztukach.

Panu wicekanclerzowi zdałem wymaganą relację na temat wydrukowanej tutaj, chociaż jeszcze nieukończonej kroniki Hanoweru, aby ją wycofać z obiegu.

7 sierpnia [1696]

Dzisiaj rano życzyłem szczęśliwej drogi osobistemu sekretarzowi elektora Brandenburgii panu Cuneau, który był u mnie wczoraj. Nie mają jeszcze żadnego matematyka w Halle. Pan Cuneau przekazał mi od pana von Danckelmana egzemplarz *Tezaurusu brandenburskiego* Begera, a od siebie egzemplarz *Ephemeryd perskich* Becka.

Skończyłem list do pana Papina.

Przeczytałem dużą część *Ratyżbońskich sprawozdań z elektoratu*.

Odpowiedziałem na list profesora Werlova, ponieważ stwierdził on, że fikcja nie występuje w prawie natury, zaraz chcąc ze względu na korzyść sprawy nadawać siłę argumentom, które są same przez się słabe i mają właśnie fikcyjny charakter. Według mnie zatem długotrwale korzystne posiadanie trzeba wspierać ze względu na to, że przynosi korzyść, a nie ze względu na to, że niedbale wyprowadza się fałszywe argumenty.

¹¹ Mowa o braciach Jakobie Bernoullim (1654–1705) i Johannie Bernoullim (1667–1748) z zasłużonej rodziny szwajcarskich matematyków. Ich prace wzbudzały zainteresowanie Leibniza, ponieważ obydwa wnieśli duży wkład w rozwój rachunku różniczkowego. Wspomniane tutaj „Acta Eruditorum” były pierwszym niemieckim czasopismem naukowym, ukazującym się w latach 1682–1782. Założył je w Lipsku Otto Mencke z inicjatywy Leibniza.

Tego wieczora rozmawiałem dużo z panem Helmontem, jak wywozić ziemię i czy dobre będą taczki. Ruch człowieka i taczki to dużo czasu, a próżny trud. Lepiej, aby człowiek poruszał bez tak dużego wkładu swojego ruchu. O kuciu złota. O pieczeniu i gotowaniu w żelaznych pojemnikach. O tym, jak wyprostować to, co wyrosło krzywo, o czym pisze on w traktacie na temat mikrokosmosu i makrokosmosu, przetłumaczonym nie w pełni na niemiecki pod tytułem *Paradoksy*. O dociskaniu stopą i przędzeniu dwiema rękami. O gręplach.

Wieczorem przeglądałem jeszcze sporo *Ratyżbońskich sprawozdań na temat elektoratu*.

8 sierpnia [1696]

Przeglądałem jeszcze więcej *Ratyżbońskich sprawozdań*. Według mnie w kwestii elektoratu posuniemy się zbyt daleko mówiąc, że dopóki brunszwicko-lunemburski dwór zabrania, rzymscy katolicy powinni zachowywać najważniejsze zasady. Wystarczy powiedzieć: dopóki hanowerski dwór przyczynia się do tego, by chcieli utracić najważniejsze zasady, powinni je zachowywać.

Według mnie również główni przeciwnicy uznawania kolegium elektorskiego za najwyższą władzę wspierają w tym rzymskich katolików, chcących sobie zagwarantować takie warunki, przez które może powstać wiele nowych elektoratów. Przez nowe elektoraty bowiem kolegium elektorskie utraci w końcu całą swoją władzę. Powinni raczej zadowolić się tym, aby w przyszłości zostało ustalone takie prawo Rzeszy, zgodnie z którym nowy elektor nie będzie powoływany bez zgody cesarstwa. Jeżeli bowiem sami elektorzy będą utrudniali powstanie dziewiątego elektoratu, a wprowadzenie do kolegium okaże się zadowalające dla rzymskich katolików, to nikt nie będzie już więcej zważał na ich sprzeciwy.

Według mnie również ewangelicy nie w pełni wykorzystują swoją przewagę. Grają obojętnie: mogą zawierać pokój, kiedy chcą, albo opuścić cesarza, Hiszpanię, Bawarię itp. I czynić to nie tylko z umiłowania powszechnego dobra. Pewnie też warto byłoby im się ze sobą spotkać i dlatego powinni byli się bliżej porozumieć.

Miłostki arcyksiężnej Innsbrucku (która pochodziła z Florencji) i *markiza Lunati* omal nie zaszkodziły Klaudii Felicycie¹², gdy podchwycili to Lobkowitzowie.

Relacja z Wiednia: gdy on (książę Sabaudii) odłączył się, miało to tylko jedną przyczynę – ujawnione i opublikowane kontrakty dotyczące małżeństwa króla i duńskiej księżniczki.

¹² Klaudia Felicyna Habsburg (1653–1676) – córka arcyksięcia Ferdynanda Karola Habsburga i Anny Medycejskiej. W 1673 r. poślubiła cesarza Leopolda I Habsburga.

Powiedziałem panu Helmontowi o moim pomysłe szybkiego umykania w butach na sprężynach. O wózku, który jeździ zawsze po płaskiej powierzchni. On uważa, że miedź i rtęć¹³ można wytworzyć.

Dałem do przepisania *Opowieść o śmierci hiszpańskiej królowej wdowy*, a także *Rozwiązłość wiedeńskiego dworu*, trochę utajnioną, ale nie całkiem, z racji nakładu.

Tabliczki u wezglowia łóżka Karola Wielkiego albo Zamiary Aubery’ego, ks. 1, rozdz. 1, s. 17. Plan zajęć. Wykaz wszystkich rzeczy, które trzeba przemyśleć. Mój sposób ważenia racji. Nowy rodzaj logiki. Jak jedno nietrwale odkrycie potrafi zmienić stan rzeczy, jeżeli nie da się podjąć kroków, dzięki którym rzeczy mogą trwać. Francja podejmie je niewątpliwie przeciwko drożynie.

Ojciec Nicaise napisał wiersz dla pewnego człowieka z Lipska:

Purpura Norisia wreszcie... itd.¹⁴

Skoro baron von Bodenhausen napisał z Florencji o swoim pragnieniu, chciałbym mu wyjaśnić, jak rozumiem zasady słuszności w rachunku analitycznym na użytym już uprzednio przeze mnie przykładzie. Wzmiankowałem o tym w liście. Baron wspomniał również, że moje wyjaśnienia związku duszy i ciała przekazał księciu Gastonowi, który je podziwia. Ludzie zajmują się teraz mariażem z Saksonią-Lauenburgiem.

Przypomnieć księciu elektorowi o arabskich rękopisach Goliana, bo szkoda byłoby, gdyby miały ulec rozproszeniu.

9 sierpnia [1696]

Po południu był u mnie pan Helmont i dużo mówił o swoich przemyśleniach. Wśród nich jest kilka dobrych. Zaprotestowałem przeciwko jego *Seder olam*, że święta chronologia jest na ogół niepewna, ponieważ Septuaginta i Kodeks samarytański różnią się od hebrajskiego tekstu używanego dzisiaj i od ponad tysiąca lat. On uważa, że mógłby to uzasadnić, znajdując lukę 7 razy u Kaina i 77 razy u Lamecha, z czego można by wyprowadzić rok potopu.

Pan Palmieri pokazał mi list, który brat napisał do niego wiosną, gdy książe elektor był w Wiesbaden. Zaznacza on, że hrabia Castiglioni zapytał, czy nie posiada hanowerskiej gazety o rokowaniach z jego dworem. Ów hrabia cieszy się szczególną łaską i zaufaniem wielkiego księcia, i z markizem Vitellim, gdy przyciągną do siebie hrabiego Magalotti, zdołają zapewne wszystkiego dokonać. Pan hrabia Palmieri przesłał tutaj list przez pana Kienckena, nie wydaje

¹³ Leibniz używa, zamiast nazwy, alchemicznych symboli miedzi ♃ i rtęci ☿.

¹⁴ Zacytowany wers stanowi fragment dłuższego utworu poetyckiego na temat papieża Innocentego XI. Utwór został napisany dla Leibniza przez Claude’a Nicaise’a, kanonika z Dijon, z którym Leibniz korespondował.

się jednak, aby dzięki temu można było rzeczywiście zyskać sposobność do korespondencji. Tymczasem palatynackie zabiegi sprawiły, że mariaż z Saksonią-Lauenburgiem został zawarty. A ponieważ książę ma zamieszkać w Czechach, ministerstwo wysyła pieniądze za granicę – na początek roztropnie, a ostatecznie mają mu co roku wysyłać jakieś 20 000 skudów. Potem również wielka księżna będzie corocznie otrzymywała do Francji swoje uposażenie.

10 sierpnia [1696]

Problem pana Bernoulliego juniora, jak wyprowadzić krzywą z danej relacji punktów, był już przeze mnie wielokrotnie rozpatrywany. Trzeba však wiedzieć, że zawiera on w sobie problem odwrotności stycznej, sprowadzając tylko ten przypadek do nieskończoności. I to też nie zawsze... Jest dwojaki powód tej nietrafności: problem nie jest wystarczająco określony, a po drugie problem obejmuje paradoks, który nie zawsze jest możliwy. Czasami jednak, jak w przykładzie Bernoulliego, nie jest to paradoks. W podobnym przykładzie również znalazłem rozwiązanie.

Napisałem do pana Papina i do pana sekretarza Haesa, któremu przekazałem związku antymonu¹⁵, ponieważ bardzo cierpi na astmę.

Napisałem również do pana generała Dumonta na temat wodociągu w Herhausen.

Pan Raison mówi, że przybędzie do nas medyk ze Szwajcarii.

Dzieliłiśmy się przemyśleniami z panem Helmontem. Jego objaśnienia Pisma Świętego są często dziwne, ale między nimi są też dobre poglądy, z którymi się zgadzam. Rozmawialiśmy o tym prawie całe popołudnie. Co do metempsychozy, nie udaje mi się usłyszeć od niego wystarczającego dowodu.

11 sierpnia [1696]

Trzeba z dokładnością do ułamków rzeczywiście przeliczyć, czy to jest zgodne z moją metodą, że w przypadku problemu wpisywania do kątów prostych krzywej przecinającej wskazane okręgi mogą sprowadzić je do kwadratów, gdy ich środki znajdują się na prostej. Trzeba zobaczyć, czy można to zastosować do innych wskazanych linii.

Napisałem do pana Smidta z Helmstedt o pana Fabritiusie z Altdorfu, że spodziewam się z jego strony dużego sukcesu, więc mam bardzo szczególny powód, aby go wyróżniać.

Częściowo przeglądałem *Ratyzbońskie elektoralia* z 1694 roku.

¹⁵ Zamiast nazwy antymonu Leibniz używa alchemicznego symbolu tego pierwiastka: \ddagger .

12 sierpnia [1696]

Pan Fardella pisze do mnie z Padwy i przesyła mi skrót swojej rozprawy o duszy według Augustyna. Domaga się mojej opinii.

Zastanawiałem się dziś rano nad poglądami pana Helmonta, aby przekazać mu, co o nich sędzę.

Przygotowanie do podróży. Wyjechałem po południu. Wybrałem drogę w interesach przez Hildesheim. Po drodze napisałem epigramat. W książce pod tytułem *Bajki pośmiertne* La Fontaine'a było tak:

*Kawaler de Sillery
Od papy Innocentego
Dla pokoju powszechnego
Chce, by stał się katolikiem,
A król Jakub – protestantem.*

Dosyć dobrze powiedziane. To dało mi okazję do stworzenia następującego epigramatu:

*Gdy Lavardini, galijski kogut, pieje ci, Piotrze,
Rzym sprzyja teraz milczącej prośbie Wilhelma.
Za czubatymi rodak się wstawił
U najwyższego, ślubując nową gorliwość:
Papieżu, bądź katolikiem, bądź protestantem Jakubie!
Aby ojczyźnie chwala, a mnie pokój pozostał.¹⁶*

Mistrz Hans Linsen otrzyma młyn w dobrach biskupstwa Hildesheim, w Mölen, nad rzeką Solawą, pół mili od Elsse, a milę od Gronau. Przypuszcza, że ze względu na biskupa musi udać się w podróż do Sauerlandu i do Hunsrück.

13 sierpnia [1696]

W południe jadłem w Bleckenstedt niedaleko Wolfenbüttel. W powozie przyszło mi do głowy kilka rzeczy, jak to: Środkiem napięcia na linii dającej się niejednakowo napinać jest punkt, w którym równomiernie powodowane napięcie w długim okresie czasu równa się napięciu kolejno powodowanemu nierównomiernie na tej linii – jak w średniej arytmetycznej.

¹⁶ Wiersze nawiązują do konfliktu między królem Francji Ludwikiem XIV i papieżem Innocentym XI. W 1688 roku Innocenty XI dyskretnie ekskomunikował Ludwika XIV i cały jego dwór, a otwartej schizmie udało się zapobiec dzięki mediacjom przyszłego arcybiskupa Cambrai, François Fénelona, i działaniom przyszłego króla Anglii, Wilhelma Orańskiego. Utwór La Fontaine'a jest cytowany w języku francuskim, a epigramat Leibniza został napisany po łacinie.

Gdy właściwość linii jest dana poprzez relację dwóch punktów i jest to właściwość pozornie sprzeczna dla każdego z tych punktów, to problem odwrotności stycznej może zostać rozwiązany, gdy mianowicie 2 punkty albo 3 punkty pozostają w nieokreślonym sąsiedztwie, a ich właściwości nie są pozornie sprzeczne, można je bowiem sprowadzić do ciągu nieskończonego.

Można by zrobić spis rzeczy, które na ogół są konieczne w podróżach; przydawałyby się zawsze przy podróżowaniu.

Mała drukarenka na ósemkę albo dwunastkę: sprawdzić, ile potrzeba by do tego liter każdego rodzaju.

Przybyłem do Wolfenbüttel. Tu zebrałem informacje na temat przygotowywanego katalogu biblioteki.

Miałem audiencję u Jego Wysokości księcia Antoniego Ulryka¹⁷. Rozmyślał o swojej wizycie na książęcym dworze w Moguncji. Tamtejszy książę wystąpił chyba z takim zamiarem, a ganił bardzo upodobania swoich przodków. Wychodzi więc na to, że prowadzenie się tych zepsutych książąt dostarczało rozrywki. Powiedziałem, że według mnie deklarację niekierowania się uprzedzeniami zgodni elektorzy dali niezgodnym, aby tym bardziej okazać dostateczny szacunek, sami zaś w najwyższym stopniu są przywiązani do swoich zasad. Toteż rozważania podczas zgromadzeń można by streścić następująco: niech Rzesza nie trzyma się z daleka od spraw wojny i pokoju. Książę chce zamówić *Oktawie*. Co do tych, którzy żądają korzystania z rękopisów Biblioteki Augustany, Jego Wysokość zdecydował, aby powiadamiać go o takich żądaniach, a następnie sekretarz ma wybrać, które księgi mogą do tego służyć i udostępniać je kolejno. Dodatkowo konieczny byłby rewers, bo to dopiero zapowiedź dzieła, jeżeli chodzi o treść, więc mogłoby się tam znaleźć coś niebezpiecznego, zanim wydanie trafiłoby do cenzury.

Wieczorem jadłem przy książęcym stole. Był tam pan hrabia Reuss von Schleiz. Opowiadano o liście, który do pana von Kniphausena, najwyższego radcy dworu w Berlinie, miała napisać z tamtego świata jego zmarła żona. Książę Ludwik i jego małżonka, która właśnie wróciła z Aurich, wiele o tym opowiadali, a pan von Kniphausen utrzymywał, że później ona mu się sama pokazała i mówiła przedziwne rzeczy. Bez bólu i radości szła przez nie wiadomo ile schodów. On musi chyba z natury mieć skłonność do melancholii.

Pan Imhof powiedział mi, że rękopis z soboru w Konstancji, o który zabiegałem, przybył z Wiednia.

¹⁷ Antoni Ulryk (1633–1714) – książę Brunszwiku-Wolfenbüttel, w latach 1685–1702 wspólnie ze swym bratem Rudolfem Augustem, a od 1704 samodzielnie. Wspierał naukę i sztukę. Bibliotheka Augustana, założona przez jego ojca, została przez niego poważnie wzbogacona, a w 1691 roku Leibniz został zatrudniony jako jej dyrektor.

14 sierpnia [1696]

Odwiedził mnie syn śp. prof. Feller, bo chciał być użyteczny. Wypadło wcale nieźle. Pokazał mi *Katalog listów do Meursiusa*, zawarty w jednym tomie, który jego śp. ojciec otrzymał od czciwego pana Pufendorffa¹⁸. Ma coś Matthiasa Vindocinensiusa itp. W bibliotece zdałem się na sekretarzy, jak to obok siebie przechowywać.

Po południu opuściłem Wolfenbüttel i wieczorem przybyłem do Peine. Po drodze miałem kilka przemyśleń na temat matematyki i mechaniki. Skoro sztuczne zwierzę mogłoby coś dźwigać, ciężar ruchem kolistym nie zostałby podniesiony powyżej stóp jakby do punktu środkowego, lecz poruszałyby się po linii równoległej do złączonych podstaw stóp.

Przyszło mi na myśl to, co ojciec Mauro opowiadał o pewnym niewydanym dotychczas rękopisie Gracjana, o pewnym księciu uciekinierze z Mołdawii czy Wołoszczyzny, który był Grekiem, oraz o innym Greku, który jak sądzę, w Kandii chciał wywołać powstanie przeciwko Wenecjanom. Trzeba to zbadać.

Posłużyć się panem Fellerem i panem Ulichem.

Jego Wysokości księciu Antoniemu Ulrykowi napomknąć o zabranej pokrywce, o lustrze, o Kl., o profesurze.

Wieczorem w gospodzie zacząłem z nudów algebraiczne obliczenia dotyczące redukcji krzywej stożkowej metodą diofantyczną poprzez pierwiastki równań. Wróć do tego innym razem¹⁹.

15 sierpnia [1696]

Wcześniej wyjechałem z Peine. W południe przyjechałem do Hanoweru. Po drodze rozmyślałem o najróżniejszych rzeczach.

Napisać do Baluze'a i do biskupa Avranches w sprawie rękopisu o soborze w Konstancji i w Bazylei oraz w sprawie rokowań biskupa Coutances w Normandii z husytami w ramach soboru bazylejskiego.

Czy nie jest słuszne wprowadzenie rozróżnienia między zwykłymi aktami zbiorowymi a określeniem zdolności do wyboru?

Medal dla pana d'Hoziera.

Napisać do Wolfenbüttel w sprawie Tenzeliusa.

Do pana markiza de l'Hospital i pana profesora Bernoulliego, i... w sprawie problemu brachistochrony.

Zagadka polityczna, w której oddzielenie Sabaudii od domu brunszwickiego wydaje się pożyteczne i trzeba by tego dla pożytku dokonać.

¹⁸ Samuel von Pufendorf (1632–1694) – niemiecki teoretyk prawa i historyk.

¹⁹ Równanie diofantyczne to takie równanie, którego rozwiązania szuka się w zbiorze liczb całkowitych lub liczb naturalnych. Nazwa pochodzi od Diofantosa, greckiego matematyka żyjącego w III wieku n.e. w Aleksandrii.

Po południu otrzymałem listy od ojca Nicaise'a, pana Brosseau, pana von Spanheima, którego mi polecił pan Desbordes, księgarz z Amsterdamu, od pana profesora Schmidta, a także od pana radcy dworu Schraderna, od którego list przyszedł podczas 3 dni mojej nieobecności.

Pan Raison opowiadał mi, że pewien Włoch, który był kamerdynerem w Kell, w ciągu 10 lat zarobił ponoć na bielarni wosku 50.000 talarów. Funt wosku kosztował go około 9 półgroszy. Sprzedawał funt jasnego wosku za 16 półgroszy. Wosk bielony w Hanowerze był również piękny i biały jak śnieg. Roztopiony wosk wylewa się na koło, pod którym jest woda. Powstają cienkie jak papier płatki, które zaraz odrywają się i wpadają do wody. Są one wybielane przez słońce i wiatr. Gdy słońce jest zbyt silne, trzeba nawilżyć. Gdy jest tam lód, wytropi się go poprzez cięcie nożem, bo wtedy pojawi się coś tłustego. Wymaga to trochę cierpliwości.

Naszkirowałem plan zleconego mi w imieniu elektora przez komisję poszukiwania przydatnych wiadomości.

16 sierpnia [1696]

U księżnej elektorowej. Z panem Helmontem przez kilka godzin rozmawialiśmy o jego poglądach, spośród których niemało uważam za dobre i z którymi się zgadzam. Mam jednak wiele wątpliwości. Nie odpowiadają mi zwłaszcza niektóre dziwne interpretacje Pisma Świętego. Jego intencje i charakter uważam za bardzo dobre i godne pochwały. Również jego opanowanie zasługuje na wysoką ocenę.

17 sierpnia [1696]

Znowu otrzymałem przepisane rękopisy z Hamburga, natomiast to, co z Lubeki, trzeba dać do przepisania. Dlatego podpisałem kwit na 5 talarów 7 groszy do zapłacenia przez księżęcy dwór. Arkusze za 1 grosz 4 fenigi.

Przygotowanie do podróży. Wyjechałem i wieczorem przybyłem do Peine. Po drodze rozmyślałem o mechanizmie wektorowym i przyszedł mi do głowy całkiem nowy sposób na to, że ciężar wisi w pewnym punkcie masztu na wysokości jakichś 20 stóp i odchyła się za jednym razem o 6 stóp. Dwa maszty znajdują się na dwóch wózkach, z których jeden stoi, a drugi porusza się i wysuwa naprzód. Ten, który stoi, dźwiga odchylający się ciężar i przekazuje go temu, który porusza się, a następnie staje w miejscu i tak już trwa w bezruchu. Konie ciągną ciężar na jednym wózku; maszt zawsze pionowo. Czy każdy wózek ma 3 koła, czy też jedno zamiast nóg? Musiałyby one jechać obok siebie.

Omam byłbym zapomniał, że dziś rano byłem u pana von Göriza, najwyższego radcy dworu. Według niego pokój jest bardzo bliski. Życzyłem mu szczęśliwej podróży do Holandii.

Po drodze omawiałem sprawę tego, jak robić pompy w górach Harzu bez uszczelniania i tarcia, zgodnie z planem, z 4–6 zasuwami na sprężynach, aby pozostały okrągłe odpływy i aby przy spadku nie było żadnego oporu.

W południe przybyłem do Wolfenbüttel. Rozmawiałem z panem sekretarzem Siversem o tym, jak odpowiednio do książęcych rozkazów postępować z rękopisami Biblioteki Augustany, gdy obcy zechcą z nich skorzystać.

Po południu do Brunszwiku. W teatralnym foyer rozmawiałem z Jego Wysokością księciem Antonim Ulrykiem, który uważa, że sprawy pokoju i małżeństwa brandenburskiej księżniczki z królem Anglii posunęły się bardzo naprzód, ale narzeka, że książęta Rzeszy zostali wykluczeni z układów. Rozmawiałem z obydwoma panami von Alvensleben. Młodszy został kanonikiem w Magdeburgu i może będzie tam potrzebował archiwum, spodziewajmy się więc stamtąd wielu pożytecznych rzeczy.

18 sierpnia [1696]

Od pana Mencke z Lipska otrzymałem kilka książek, przeważnie angielskich. Między innymi traktat Davida Gregoriusa o katoptryce i dioptryce, który, chociaż to ukrywa, jest całkowicie oparty na mojej zasadzie stykających się okręgów, zastępujących odpowiednią krzywą.

Anhalcki tajny radca pan Raumer opowiadał przy stole, że w okolicy Halberstadtu pewien szlachcic, według mnie Rohrstürffer, co najmniej ważne w jego historii, został zabity na śmierć nożem przez kozła. Bawił się mianowicie z kozłem i na ostrzu noża pokazywał mu chleb, a gdy kozioł próbował chwycić, uderzał go trzonkiem w głowę. Kozioł rozzłościł się w końcu i pchnął go rogami tuż przy nożu tak, że ostrze odwróciło się i trafiło prosto w serce, a szlachcic upadł martwy na ziemię.

Wieczorem jadłem przy stole księcia Rudolfa Augusta²⁰ z młodym hrabią von Reussem. Pan Lerch, pastor z Hasselfelde miał ze sobą nowy traktat pana Hutmana dotyczący nowego paktu. Ciąg dalszy ma nastąpić.

Emalier w Brunszwiku na targ przyjechał z Hamburga, a jest Holendrem.

Otrzymałem 200 talarów pensji z Wolfenbüttel, więc jestem opłacony do Wielkanocy 1696 roku.

19 sierpnia [1696]

Pan Bentheim, superintendent w Bardewick, pokazał mi książkę Th. Browna (pisarza religijnego, lekarza), wydaną po jego śmierci. Są to różności, szczególnie o roślinach i zwierzętach z Pisma św.

Napisać do pana tajnego radcy von Buscha.

²⁰ Rudolf August (1627–1704) – książę Brunszwiku-Wolfenbüttel od 1666 do swej śmierci. Od 1685 roku dzielił władzę ze swym młodszym bratem Antonim Ulrykiem.

20 sierpnia [1696]

Jadłem u Jego Wysokości księcia Rudolfa Augusta. Przy stole napomykano o tym, że zamiast grenadierów mają maszynki, umocowane przy kuli u siodła, z których można wyrzucać ręczne granaty. Gdyby u Anglików zajęto się wprowadzeniem czegoś takiego, pozostawanie tego rodzaju grenadierów na koniach mogłoby przynieść korzyści.

21 sierpnia [1696]

Wśród kilku książeczek, które zostały kupione u księgarzy Hofmanów w Kell, jest wydrukowana w tym roku w Berlinie *Pansophia, czyli fundament mądrości* porucznika Lüttichaua o poznaniu Boga i ludzkiej duszy. Jego Wysokość książkę mówił mi o niej. Oprócz tego, co zostało wzięte od Kartezjusza i Malebranche'a, napotykam tu i ówdzie wartościowe myśli samego autora. Napisałem na ten temat sprawozdanie z pewnymi moimi refleksjami i prześle je panu Chauvin do pisma „Journal de Berlin”.

Był u mnie pan Tenzelius ze swoim bratem. Dał mi swój opis medali elektoratu mogunckiego oraz nowe wydanie swojego traktaciku o słońcach, jak również napisany przez siebie list przeciwko panu Pfannerowi, który jednak uważam za trochę zbyt ostry, gdyż autor myślał z wściekłością i podobnymi odczuciami, czego nawet nie ukrywa. Zdobywa w Gotha i w Weimarze wiadomości, którymi mam się zajmować. Mówi, że u nich w jakimś małym miasteczku jest ktoś, kto ilustrował dokument Lotara Saksońskiego, w którym są opisane granice Lasu Turyńskiego. Wszystko od niego wydobył, nie chciano się jednak zgodzić na wydanie. Jakiś sekretarz u nich ma kompletny egzemplarz *Historii Gleichen Sagittarius* z ilustracjami, ale chce przekazać komuś prawo własności, ponieważ nie zamierza się zezwolić na publikację. Przekazano mu 200 talarów wynagrodzenia, ale zostały one niewłaściwie wypłacone. Szlachcic o nazwisku Marschall będzie pisał *Historię Saksonii*, a pan Tenzel będzie mu przy tym pomagał i do tego mogą dojść medale. Zauważył on, że *Historię Brandenburgii* z medalami trzeba ponownie przejrzeć, ponieważ jeden z medali jest do wymiany. Pana Tenzela zastałem później w bibliotece Jego Wysokości księcia Rudolfa Augusta w Brunszwiku, gdzie robił zestawienie tego, co przydatne do jego celu. Chciał również wziąć to, co przyjaciele Ewy von Trott²¹ kazali wydrukować przeciwko księciu Henrykowi, ale uznano te rzeczy za drażliwe. Szukał również Mornaeusa *Collegium Rosianum*, ponieważ jakiś dobry przyjaciel uroił sobie, że jest tam pewien chemiczny proces. Opowiedział nam dużo o szkole pana Weigeliusa, w której nauczyciel szkolny jest nazywany nauczycielem radosnym, ponieważ wszystko ma się odbywać

²¹ Eva von Trott zu Solz (1506–1567) – kochanka Henryka II Młodszego (1489–1568), księcia Brunszwiku-Wolfenbüttel.

poprzez taniec, śpiew i zabawę. Mały chłopiec stracił życie, gdy podczas kołysania został wyrzucony przez okno, a ponieważ był to jedynak, ojciec umarł z żalu, więc wszystko przypadło w udziale jego bratu, najwyższemu radcy dworu w Dreźnie.

Z Wiednia nadeszło 8 tomów rękopisów, począwszy od *Soboru w Konstancji*, który Jego Wysokość książę Rudolf August przesłał natychmiast profesorowi Hartowi do Helmstedt. Zostałem najpierw powiadomiony i zaprosiłem także pana Nesseliusa, robiąc mu nadzieję na jakieś badania. Pan Hart powiedział mi, że jest tam między innymi rękopis *Historii Zygmunta* Windecka. Z Salmonsweiler w Szwajcarii mamy jeszcze nadzieję na rękopis *Mówców soboru w Konstancji*. Pan Pregizerus przekazał o tym wiadomość, toteż w tej sprawie objechałem różne kąty. Trzeba zbadać przez niego sprawę fragmentów kroniki pewnego mnicha w Szwajcarii, bo nie powiodło mi się w St. Gallen i kazałem się dowiedzieć czegoś więcej. Również o to, czy w sprawie starych Gwelfów coś jeszcze zrobiono.

Rozmawiałem z panem kanclerzem Probstem, który sądzi, że nie można chyba pominąć pana Niemeyera. Opat Kalikst musiałby przyznać, że jest wykształcony i zdolny do pracy, mówi się jednak, że nie byłby dobrym kolegą i ma pewne osobiste braki w sposobie bycia, a od tego przede wszystkim zależy, czy może publicznie służyć poprzez pisma.

Tego wieczora pojechałem do Wolfenbüttel. Chciałem wprawdzie jechać do Salz Dahlem, bo tam Jego Wysokość książę Antoni Ulryk przygotował najróżniejsze rozrywki, ale rozchorował mi się stangret. Baltazara pozostawiłem. Okazuje się, że od mojego wyjazdu z Hanoweru wydałem prawie 180 talarów.

22 sierpnia [1696]

Dziś odwiedziłem z panem Tenzeliusem bibliotekę w Wolfenbüttel. Znalazł tam *Dekady solectw*, których potrzebuje do swojej *Historii luteranizmu* i pozwolono mu je zabrać ze sobą. Tak samo Hamelmana *Historię reformacji w księstwie Julii i Klivii*. Ale J.M. Brasichellego *Indeksu ksiąg ocenzonego*, wydanego w Rzymie, i Mornaesa *Collegium Rosianum* szukał tu na próżno. Przywiózł mi szczątki słonia czy czegoś podobnego, które zostały wykopane w miejscowości Tonna. A ja pokazałem mu trzonowy ząb o podobnym charakterze, znaleziony w Wolfenbüttel, w którym to zębie zdziwiły go duże dziury.

Gabriel Michel de Rochemaillet zadedykował Ludwikowi XIII w największym formacie *Portrety rzymskich i greckich cesarzy, królów w Persji, królów we Francji, w Anglii, w Hiszpanii* (tak ich ustawia), *w Polsce, w Portugalii*. Nie ma Węgier, Szwecji i Danii, ale chyba 2 tablice z kardynałami oraz książęta Sabaudii i dożowie weneccy. To dzieło, które jest w bibliotece w Wolfenbüttel, pewnie mogłoby się przydać do mojego *Atlasu powszechnego*.

U góry na dużej płycie stoją portrety jeden za drugim, a poniżej nazwiska z kilkoma informacjami o życiu każdego człowieka itp.

Pan Papenbroch napisał do pana Tenzela, że pracowano nad beatyfikacją Savonaroli.

23 sierpnia [1696]

Tego wieczora jadłem u duńskiego posła pana Mencke. Powiedział, że kanclerz Pufendorff, gdy był w Ratyzbonie, otrzymywał od króla rocznie 7000 talarów. Wdowa otrzymuje jeszcze 1500 talarów rocznej pensji. Habbaeus, gdy zmarł w Hadze, miał w rękę „Gazetę Haarlemską”. Samuel Pufendorff był z panem posłem Mencke w księgarni w Pyrmont, znalazł tam książkę, która została napisana przeciwko niemu, jak sądzę, przez pewnego lipskiego teologa, podarł ją na kawałki, a księgarza potraktował tak, że pan Mencke nie wiedział, jak z nim potem utrzymywać kontakty.

24 sierpnia [1696]

Napisałem do pana von Spanheima, do pana des Vignolles, do pana Chauvin. Przesłałem im mój epigramat:

Gdy Lavardini, galijski kogut, pieje ci, Piotrze itd.,

a także moje sprawozdanie i przemyślenia na temat książki podpułkownika Lüttichau oraz *Anegdoty* Burcharda.

Pan profesor Sturmius junior opowiadał mi o swoich architektonicznych pracach. Wydał rękopis Goldmana, który przedstawia architekturę w formie nauki. Chce również napisać własną rozprawę, wykorzystując przy tym leksykon d'Avilera²² z odpowiednikami francusko-niemieckimi, a także odtworzyć całą świątynię Salomona. Widział w Hamburgu model świątyni Salomona autorstwa pana Schotta, rajcy wystawiającego tam opery, doskonale wykonany dla Villalpando. Wykonał to słynny mechanik Erazm, który odpowiada teraz w Hamburgu za sztukę, a oprócz tego jest stolarzem. Kosztowało podobno 3000 talarów. Poradziłem panu Sturmiusowi to, co zaproponowałem również śp. panu Lauterbachowi: żeby napisać książkę o maszynach i dekoracjach teatralnych, ponieważ tutaj w pobliżu znalazłby do tego wyśmienitą okazję zarówno w Hanowerze, jak w Wolfenbüttel, a także w Hamburgu. Ponieważ jeszcze nikt tego nie zrobił, pan, który kazałby to zrobić jako pierwszy, mógłby się tym szczycić, bo nie ma w tym nic tajemniczego. W tym celu udaliśmy się

²² Charles Augustin d'Aviler, *Cours d'architecture... [Explication des termes d'architecture...]*, Paryż 1691.

na przejazdzkę wozem ciężarowym, ale na razie nic więcej. O fałszujących strunach, które dobrze sprawdzają się czasami i dlatego właśnie nie trzeba by się ich pozbywać. Pan Sturmius uważa obrotowy podnośnik za ciężki, zwłaszcza że przestrzeń jest duża. Morskie fale lepiej przedstawiać jako owalne albo płynące, a statek mógłby również poruszać się ukośnie. Cieszyłoby go, gdyby mógł tym zarządzać, więc podjąłem się o tym porozmawiać. Powiedziałem mu o pracy ojca Lamiego na temat świątyni Salomona. Wypytywałem o pana Wagnera z Quedlinburga (autora *Wiedeńskich faktów*) – trzeba zasięgnąć informacji. Doradziłem mu, aby umieścił w „Acta Eruditorum” swoje przemyślenia o nowym architektonicznym porządku, a także swoją konstrukcję tego, co Georg Rimpler wcześniej zaproponował, a czego model dał Jego Wysokości księciu Antoniemu Ulrykowi. Wieczorem przesłał mi swoje publikacje Goldmana.

25 sierpnia [1696]

Ponieważ mój stangret jest chory, przyjąłem dzisiaj takiego, który ma na tydzień dostawać 5 miejscowych talarów. Nazywa się Ulrich Gürgensohn i jest z Danii.

Pan Küchschreiber przysłał mi wykaz, który ma dowodzić, że za spisanie nowego katalogu (od lutego tego roku do sierpnia) zapłacił panu Müllerowi 44 talary 22 grosze. Ja natomiast dałem wykaz tajnemu sekretarzowi dworu w Wolfenbüttel prosząc, aby zwrócił go panu Küchschreiberowi i aby jeszcze zapłacił to, co konieczne do ukończenia katalogu.

26 sierpnia [1696]

Wyjechałem do Wolfenbüttel. Zajrzałem do prac Gemmeticensisa i Orderica Vitalisa; wobec tego trzeba coś poprawić w moich listach.

Poemat Wilhelma z Apulii o Normanach, wydrukowany w poprzednim stuleciu w Rouen. Z biblioteki Nicolasa Heinsiusa. Według niego nie było więcej drukowanych wydań. Trzeba sprawdzić w wydawnictwach Caracciola.

Panu F.[ellerowi] z 10 talarów nadwyżki zostało 6 talarów, więc zabierają 2 dukaty od każdych 10 talarów.

Napisać do Hofmana do Kell.

Na temat wydanej właśnie *Alchemicznej rozprawy* pana Weyzena z Gothy porozumieć się z panem Kraffttem pod pretekstem tego, kim jest wzmiankowana tam osoba. Zresztą stawiają oni powszechnie na pierwszym miejscu słodkie sny i lekceważą w tej dziedzinie różne dobre doświadczenia dobrych ludzi, nazywając je z pogardą pokrętnymi i destrukcyjnymi pracami.


Tego wieczora w Bettmar, wiosce między Brunszwikiem a Peine.


27 sierpnia [1696]

Po drodze zastanawiałem się, jak rozwiązać równanie diofantyczne dla prostych czynników: $y^3 + byy + cy + d$, gdzie $\odot \text{ ♀ } \mathcal{D}$ to odpowiednio $\odot = y - v$; $\mathcal{D} = y - (v)$; $\text{♀} = y - ((v))^{23}$.

Po południu przybyłem do Hanoweru. Byli u mnie pan Tenzel i pan Böhmer.

28 sierpnia [1696]

Pan Tenzel i pan Böhmer rano znowu byli u mnie, a wkrótce potem przyszedł opat. Widziałem monetę z wieczystym kalendarzem, która naśladuje francuską, i poprosiłem o jedną sztukę. Można sporządzić więcej takich monet dla różnych pożytecznych wiadomości, na przykład dla ruchu Słońca, Księżycy itp. Również dla linii logarytmicznej oznaczonej tak: , z zastosowaniem przedziałów, którym są przypisane liczby, o ile nie wolimy wyprowadzać wszystkich równoległych. Liczby, w skrócie rzecz ujmując, mogą być przypisane w ten sposób, aby odległość była tak krótka, że więcej niż dwa punkty :

nie mogą być położone jeden pod drugim.  Przydałby się również cyrkiel na użytek takiego rachunku logarytmicznego. Takie same linie mogą z drugiej strony służyć do dodawania, a jeżeli nie takie same, to przynajmniej podzielone na równe części. – Logiczny związek o charakterze koła do zbadania... Także to, co połączone z tą sprawą. Liczba nie jest podejrzana.

Większość popołudnia spędziłem z panem Helmontem. Kilka listów.

29 sierpnia [1696]

Tajny radca dworu pan Reiche przesłał mi gotowy list pochwalny dla pana Zachariasza za jego poczytny *Traktat o wojskowych sztandarach*. Uzupełniłem wiadome adnotacje.

Wieczorem z panem Papenem o kwestiach prawnych; wyjaśniłem mu gruntownie to i owo.

30 sierpnia [1696]

Z panem Backmeisterem ustalić wymiary gazet.

Do Gothy, aby opisać medale.

Przyszedł do mnie dzisiaj pan Feller. W ciągu tygodnia zażądać od niego 2 talary 6 groszy. W sprawie *Medytacji* Wilhelma Wandera zapytać markiza de l'Hospital, ponieważ interesował się zasadami Malebranche'a i chyba jednak doszedł do metempsychozy.

Pan Ludolphi pisze mi o swojej planowanej *Historii*. Obiecał list o Thomasa z Chin.

²³ Por. przyp. 20. Użyte przez Leibniza symbole to: \odot Słońce, \mathcal{D} Księżyc, ♀ Wenus.

Zapisałem to, co rano w łóżku przyszło mi do głowy o kwestiach prawnych. Ważne pytanie: czy można pragnąć niewinnej korzyści?

W tym tygodniu rozpraszało mnie wiele interesów, wizyt, listów do napisania i cudzoziemców, toteż zapominałem o dzienniku. Chcę zanotować kilka rzeczy, aby zachować je w pamięci. Z panem Helmontem rozważałem wiele mechaniczno-fizycznych zagadnień z zakresu różnych sztuk, rzemiosł i zawodów, i zapisałem to na kilku kartkach papieru.

Był u mnie pan Masel, ewangelicki kaznodzieja z Schönhofen. Zamierza przenieść się do Anglii. Przetłumaczył traktat o usprawiedliwieniu pana Sherloka i inne podobne rzeczy. Wyjaśniłem mu, że pogląd pana Sherloka wydaje mi się nie rzetelny, lecz dziwaczny, bo jakoby przed chrztem nie ma uczynków, lecz wiara, a po chrzcie są konieczne uczynki. Człowiek jest cały czas złączony z żywą miłością, która nie polega na czynach, lecz na dobrej woli. Pan Masel myśli o tym, aby przenieść się do Anglii i tam założyć „Przegląd Angielskich Książek”.

Ojciec Chapuzeau mówił mi o swoim artykule na temat Brunszwiku do *Słownika* i o innych podobnych sprawach. Nie chce przyznać papieżowi miana świętobliwości. Źle to pasuje do historii, gdy chciałoby się powiedzieć: „Jego Świętobliwość (jak Aleksander VI) otruł kilku kardynałów”.

Dać do kopiowania *Kronikę westfalską*.

List od pana Greiffenkranza, że Fievet zmarł. Konieczne jest potwierdzenie od pana Förstera, że dał mu paczkę z egzemplarzami *Kodeksu dyplomatycznego*. Hrabia d’Aspremont przyśle mi książkę o swojej rodzinie.

Przeoglądałem regensburskie sprawozdania z kilku tygodni oraz inną korespondencję.

Zrobiłem kilka wyciągów z rękopisów miejskich. *Wiedeńskie elektoralia* z 1692 roku.

Pan von Greiffenkranz przekazał wiadomość dotyczącą Azolina (ojca Azona) i śmierci jego ojca.

Od pana von Imhofa i od pana Gotfrida Thomasiusa otrzymałem list z Norymbergi wraz z 2 miedziorytami pana d’Oziera.

Pan Imhof z Norymbergi domaga się wiadomości o włoskich rodzinach.

5 września [1696]

Nadal pracuję nad wyciągiem z miejskich dokumentów.

Zacząłem przeglądać *Wiedeńskie elektoralia* z 1693 roku.

6 września [1696]

Pan Böhmer przekazał mi od opata wiadomość dotyczącą tych rodzin z Münchenhausen, u których jakiś mnich otrzymał mieszkanie z klasztoru.

Przypomniałem mu o medalu Fryderyka Ulryka dla pana hrabiego Schwarzburga, gdzie w *cieniu skrzydeł* itd. Również o brunszwickich medalach, aby można je było wysłać do grawerowania. Otrzymałem listy od pana Werlova.

7 września [1696]

Dzisiaj rano pomyślałem o planie mojego *Pretora Albinusa* oraz o kontaktach z panem wicekanclerzem i naszymi panami radcami dworu, także z uniwersytetem w Helmstedt przez pana Werlova i dwór brandenburski. Z uniwersytetami przez pana Dankelmana, a gotowe dzieło przekazać do Spiry panu von Eiben i głównemu radcy dworu Rzeszy oraz kanclerzowi Francji przez pana Bourdelota oraz do Anglii przez innych dobrych przyjaciół. Coś podobnego mogłoby zdarzyć się w Danii i w Szwecji, a chciałbym zastrzec, aby każdy dokładał swoje lokalne osiągnięcia. Czy podobnie nie postępować co do Rzymskiej Roty, a nawet w Hiszpanii oraz w Wenecji i we Florencji przez pana audytora Finettiego? Rękopisy Gisebertiego są do sprawdzenia.

Obszernie napisałem do pana von Greiffenkranza, zarazem posłałem świadectwo panu Försterowi, w sprawie pana Fieveta.

Przedpołudnie spędziłem u księżny elektorowej. Madame pisze, że królową w Hiszpanii skrzywdzono, bo gdy raz zjadła dobry pasztet z węgorza i zapragnęła podobnego, otworzono coś okropnego, ale przecież żyje. Książd podczas inkwizycji. Wciąż zaufany spowiednik Madame napisał, że wypytywano Mademoiselle.

Wieczorem jadłem w Herrnhausen.

8 września [1696]

Był u mnie pan Niemeyer z Helmstedt i dał mi egzemplarz swojej rozprawy o teologii moralnej. Zalecałem mu bardzo umiarkowanie i oświadczyłem, że przeciwko panu Petersenowi i panu Ludersowi można pisać bez ostrych słów, a chociaż się tak nie czyni, powinno się szukać chwały w tym, aby tak czynić. Ministrom wielkiego pana trzeba pobłażliwości, a tym bardziej dotyczy to teologów, których najwyższym zwierzchnikiem jest sam Bóg. Należałoby podać jeszcze inny dobry przykład. Pochwaliłem formę pisemnych rozpraw i doradzałem mu ją. Powiedziałem jednak, że gdy dwie armie walczą ze sobą, potrzeba prochu, który mocno strzela, a nie bomb cuchnących. Doradzałem mu również pojednanie z panem Rittmeyerem.

Napisałem do pana radcy Schradera, zwracając się również do jego brata z Ratzybony. Do pana Lippera z Lüneburga o niemieckiej wersji *Pocieszenia, jakie daje filozofia* Boecjusza, które chciał odłożyć. Również do pana Hofmana, aby ponownie otrzymać *Eugubinum*, ponieważ pan Niemeier mówi, że już tego nie ma.

Nadal *Elektoralia* z 1693 roku.

U opata Molanusa przeglądnąć brunszwickie medale do odlewu.

9 września [1696]

Wiedeńskie elektoralia z 1694.

Przemyślenia o unii królestw Węgier i Czech oraz o tym, jak przez to włączyć Węgry wraz z Rzeszą w cesarskie wyprawy przeciwko Orientowi, jak zatem przez ponowne przyjęcie czeskiej korony dokonać tym razem podwójnego elektorskiego uderzenia, a także ustanowić między Rzeszą i Węgrami trwałe porozumienie co do wzajemnego bezpieczeństwa i obrony. I jak z dróg Rzeszy uczynić pewny, stały układ, pomocny przeciwko odwiecznemu wrogowi? Węgry natomiast obok Czech jako dwa nowe okręgi miałyby również wnieść swój wkład do obrony Renu

10 września [1696]

Był u mnie syn urzędnika z Reinhausen. Stara się o sekretarzowanie kancle-rzowi. Wyćwiczył się już u swojego ojca w urzędowych sprawach, a później w Strassburgu u kanclerza z Veldenz.

11 września [1696]

Wcześniej rano byłem u Jej Wysokości księżny elektorowej. Madame d'Orleans pisze, że krążą dziwne fałszywe wiadomości o śmierci królowej Hiszpanii.

Jego Wysokość elektor brandenburski przybył o godzinie 11 i chciał wyjechać zaraz po posiłku, aby uniknąć ceremonii w Kleve. Elektor z księciem wyjechali królowi naprzeciw jakąś milę albo trochę więcej. Król z elektorem siedli do jednego, zaś koregent z Kell i księżę do drugiego powozu. Wieczorem przyjechali do Kleve. Elektor jadł w swoim pokoju, zaś elektorowa gościła króla z koregentem, a ponadto damy zastępowały dworskich urzędników: głównego marszałka, głównego podczaszego itp. Następnego dnia w południe król jadł z elektorową, zaś koregent z elektorem, aby król i elektor nie współzawodniczyli ze sobą. Dowiem się, jakie to wszystko miało powody.

Po południu przeglądałem 5 tomów najnowszych dokumentów wymienianych między Diepholz a Münster, coś z tego wynotowałem i dlatego napisałem również do pana tajnego radcy von Buscha.

Polibiusz po francusku dla księcia elektora został przesłany do pana Raison.

12 września [1696]

Napisać do Lipska w sprawie *Katalogów*; również do pana Bernoulliego; również zlecić oprawę egzemplarzy *Kodeksu dyplomatycznego* do Wiednia. Jeden dla hrabiego von Cauniz. Napisać do Bernoulliego juniora.

Christian Mesman, kupiec w Amsterdamie. W piątek miałem otrzymać egzemplarz książki *Harmonia Ewangelii*, przypisywanej Ussherowi²⁴. Jakież

²⁴ James Ussher (1581–1656) – anglikański teolog, prymas Kościoła Irlandii w latach 1625–1656. Znany z tego, że dokonał obliczenia wieku Ziemi na podstawie Biblii.

3 albo 4 strony druku zostały w niej opuszczone. Autorem jest pan Rosenroth²⁵. Miała być przesłana Jego Wysokości księciu Rudolfowi Augustowi, ale księciu Antoniemu Ulrykowi będzie przesłane to, co pozostało z książki *Dziecię Mesjasz*, jeśli nie została wydrukowana w Holandii.

13 września [1696]

Dzisiaj rano pożegnałem się z panem Helmontem. Pojechał przez Kleve i Geldern do Holandii.

14 września [1696]

Pan Feller zrobił próbę, jak ma referować wypisy z prawniczych dokumentów w odpowiednich miejscach. Listy do pana Papina i do pana sekretarza Haesa, a także do ojca Stephaniego, wysłany do Brukseli, do pana Brosseau, do ojca Nicaise'a. Przesłałem kardynałowi Norisowi dotyczące go wiersze. Należy zapytać, czy żadna wiadomość o biskupie Konstancji, który był posłem soboru bazylejskiego do husytów, nie da się znaleźć w jego diecezji.

15 września [1696]

Nadal z panem Fellerem.

Choroba królowej w Hiszpanii, ponieważ zabroniono jej codziennego pożywienia, bo sprawiało, że wyglądała grubo. Trudno mi w to uwierzyć.

Ubiegłej nocy biegunka, cztery razy musiałem wstawać, ale nie była zbyt silna.

Okazja i poczynione przygotowania, aby zaglądnąć do domu; w pełni wydane dyspozycje.

Najróżniejsze listy.

Zabrać ze sobą herbatę, kawę, czekoladę, krzesiwo, świecę. Egzemplarz książki dla pana de Cauniz i dla pana pensjonariusza, obydwu nieoprawione. Coś z rękopisu.

Porozmawiać z panem Dannebergiem. Zlecić wypłatę dla pana Fellera. Pisarz.

16 września [1696]

U pana Pudewelsa.

Na bibliotekę śp. pana Westenholza ofiarowano 1700 talarów.

Jeżeli chcemy sprawić, aby zegar chodził wolniej, musimy wskazówkę przy małym mechanizmie przestawić z większej liczby na mniejszą, przeciwnie do kolejności liczb. Jeżeli jednak ma to chodzić szybciej, musimy nakręcić

²⁵ Christian Knorr von Rosenroth (1636–1689) – niemiecki dramaturg, poeta, pisarz i mistyk.

tak, żeby wskazówka przechodziła od mniejszej liczby do większej zgodnie z kolejnością liczb.

Jeżeli duże pióro chcemy przy końcu wyrównać, jest na to sposób. Gdy mianowicie koniec porusza się za szybko, trzeba go przekreślić w dół i w lewo.

17 września [1696]

Przeglądałem dokumenty miejskie. Tak się złożyło, że przy Memmingen brakuje arkusza A i B.

Zrobiłem próbę *Wypisów z prawa odwoławczego*.

Ceremonia w Kleve przebiegła trochę inaczej, niż na początku zapowiadano. Były dwa kryte powozy. Król z elektorem siedzieli w jednym, a książę Kell z księciem elektorem w drugim. Poszli do pokoju księżny elektorowej. Za każdym razem król jada z księciem u księżny elektorowej. Książę elektor cały czas z milordami pod baldachimem jak król.

18 września [1696]

Był u mnie pan von Stubenvoll. Napisałem listy do Linsburga, Hildesheim, Diepholz, Holandii, Wolfenbüttel. Odwiedzić go. Czy znów będzie tutaj?

Zacząłem robić wyciąg z *Porozumienia augsburskiego*.

19 września [1696]

Wyciąg z *Porozumienia augsburskiego* został zakończony.

Pan wicekanclerz był u mnie, gdzie o... Uważa, że śmierć Croissy'ego²⁶ może stać się ofiarą dla pokoju.

Otrzymałem książki od introligatora. Zostały porównane z wykazem. Miedzioryt załączony w *O śmierci prześladowców* Laktancjusza trzeba zmienić.

Dzisiaj kupiłem 4 fury siana: 3 po 2 1/2 talara i jedną po 2 talary oraz 22 korce jęczmienia po 22 grosze. Trzeba kupić latarnię.

20 września [1696]

Znowu otrzymałem rękopisy z Lubeki. Trzeba je przeglądać razem z hamburskimi, a ponieważ zostały napisane rozwlekłe, trochę obciążać.

Jej Wysokość księżna Hanoweru znowu przybywa. Dlatego na dworze.

Wieczorem wypisy z drugiego tomu *Wiedeńskich akt*. Uważam, że *Akta* są trochę niedokładne, a odparcie zarzutów często bez przypisów, wobec czego przygotowałem odpowiedź.

²⁶ Charles Colbert de Croissy (1625–1696) – francuski dyplomata i polityk, minister spraw zagranicznych w latach 1679–1696. Przygotował negocjacje poprzedzające traktat w Rijswijk z 20 września 1697, który zakończył wojnę Francji z Ligą Augsburską.

21 września [1696]

Napisałem epitafium dla feldmarszałka Podewilsa:²⁷

*Galia, Podewilsie, najwyższe obiecywała zaszczyty
 Wojskowe i wielkie też Tobie dała.
 Przemogła miłość ojczyzny i wiary niezmienny nakaz,
 A tym się stajesz większy, im bardziej chcesz być mniejszy.
 Księżę Bernard młodzieńca uczył wojennej sztuki,
 Turenne'a byłeś kompanem i towarzyszem walki.
 Arab, owszem, też poczuł Twoje ramiona wówczas,
 Gdy barbarzyńskie ciała płynęły w krwawych wodach.
 Gdy Hanoweru władca zaufał Twemu orężu,
 Brat i elektor darzył Cię jednakową cziq.
 W czasie trudnym troskliwie służyłeś spokojnej Saksonii,
 By to, co wojnie podobne, mogło odejść daleko.
 A gdy lata i oczy nie dały już zręcznie walczyć,
 Nad wszystkim z bliska i z dali myślą jasnq panował:
 Czy to Renu, czy Skaldy strzegł brunszwicki bohater,
 Czy znowu potężny Ister przynosił palmy zwycięstwa,
 Albo też Grecja wierszami dla Niemca tworzonymi
 Rzekła, że zdoła on wielkie odpędzić barbarzyństwo.
 Tak traf szczęśliwy w Tobie z mądrością wojują,
 Dostarczając – złączone – ogromnego blasku.
 Władcy i ludy Cię pragną, Ty stale z jednym ludem,
 A gdy śmierć zapukała, chcesz umrzeć na posterunku.
 Ernesta Augusta chwala już teraz wynosi do nieba,
 Ciebie zaś w jego orszaku przyszłe wieki zobaczą.*

Z listu napisanego do mnie przez pana Brosseau widzę, że we Francji nie są zadowoleni z tych, którzy radzą królowi pokój związany ze zwrotem Strassburga i przymierzami. Prawdopodobnie miał na myśli Pomponne'a²⁸.

Paryż, 24 września 1696. Rozmyśla Pan o powszechnym pokoju jak przebiegły polityk. Gdybyśmy postępowali tutaj tak samo, nie byłibyśmy ofiarami ani oszukanyimi przez naszych nieprzyjaciół. Nie mówię Panu więcej na ten temat z obawy, by nie powiedzieć zbyt dużo.

²⁷ Heinrich von Podewils (1615–1696) – pruski polityk, strateg wojskowy. Jako najemnik został francuskim generałem. W roku 1672, na prośbę Jana Fryderyka, księcia Brunszwiku-Lüneburga, zajął się organizacją armii hanowerskiej na wzór francuski. Od 1679 roku był głównodowodzącym całego hanowerskiego wojska. W *Dzienniku* jest tylko pierwsze pięć wersów epitafium. Uzupełnienie znajduje się w odpisie zrobionym własnoręcznie przez Leibniza.

²⁸ Simon Arnauld de Pomponne (1618–1699) – francuski polityk.

22 września [1696]

Ludzie księżnej przywieźli mi z Wenecji paczkę od opata Fardelli. Oprócz tego były zapiski włoskiego lekarza ... przeciwko puszczaniu krwi, których nie pojąłem, bo po włosku. Ale najważniejszy jest rękopis Ongarelliego, który dawno chciałem mieć, a znalazłem tam dobre wieści. Są omówione dokumenty wcześniejsze od wszystkich, które dotychczas mamy, już z czasów Henryka Świętego około roku 1013 i 1017. Przeglądałem to i przydatne rzeczy wynotałem. Muszę z panem Fardellą podzielić się tym, co tego dotyczyło. Do pana Imhofa napisać o Malespinach, aby zarazem odstąpić mu moich informatorów we Włoszech: opata Fardellę i pana Benvenuto z Florencji – na korzyść włoskich rodzin. Podziękować również panu d’Hozierowi za miedzioryt.

23 września [1696]

Od pana Kraffta otrzymałem list, w którym potwierdza on, że chce uzyskać stu-procentowy spirytus, jak gdyby z francuskiej albo hiszpańskiej wódki odparował $\frac{1}{3}$. Spirytus ma być z wódki owocowej, a pan Krafft ma wybitnie korzystny pomysł, aby destylować bez helmu. Powstaje pytanie, czy skorzystać z pana Helmonta, aby to sprawdził. Mieszkanie pana Kraffta w Amsterdamie jest położone dość daleko. Kunkel ma być w Sztokholmie mianowany przez króla baronem von Löwenstern z tytułem radcy do spraw kopalń. Tak pisze pan Krafft.

Pan Helmont ma adres w Amsterdamie u pana Christiana Messmana, kupca rodem z Hamburga, który według niego mieszka przy Kanale Cesar skim. Wystarczy jednak napisać „u pana Christiana Messmana”, ponieważ na poczcie będą go znali.

Pracowałem, robiąc wypisy z drugiego tomu *Wiedeńskich elektoraliów*.

Najpierw u wicekanclerza z gazetami, a później u tajnego radcy B. kwestie sądownictwa... Sprawy. Sprawy policyjne.

24 września [1696]

Wilhelma z Apulii 5 tomów o dziejach Normanów we Włoszech aż do śmierci Roberta Guiscarda przeglądałem, bo książka jest osobliwa. Opisał on tam małżeństwo Hugona de Maine z córką Roberta, księcia Apulii i Kalabrii. Zrobiłem stamtąd wiele wypisów i streściłem główny wątek historii. Rękopis *Kroniki hanowerskiej* został mi w całości przesłany z tajnej kancelarii.

25 września [1696]

Pan Feller otrzymał ode mnie *Sztukę myślenia* oraz *Chronologię brunszwicką* Winkelmanna.

Otrzymałem ze Szwecji paczkę książek z kilkoma rękopisami pana Sparwenfelda, między innymi kilka traktatów oraz rękopis *Genealogii wielkich książąt moskiewskich*. Wśród książek znalazłem *Leksykon* Olaua Verheliusa, który

już mam. Jest tam dodatkowo *Szwedzko-gocki słownik prawniczy* Locceniusa, który może też już tu jest. Przesłał mi go pan de Bostel z Hamburga.

List od pana barona von Görza z Hagi, który uważa, że traktaty powinny zostać przeniesione do Utrechtu.

Pan Stephani z Brukseli, pan Schmidt ze Sztokholmu.

Pan wicekanclerz w sprawie pana Dranssfelda, w sprawie profesora Niemeyera itd. W sprawie gazet. Jak do mnie ... w sprawie *Kroniki* hanowerskiej. Listy. Przybycie elektora.

26 września [1696]

Naczelnny pedagog ze swoim bratem, panem Dranssfeldem. Chce zaproponować, aby pan Grussenberg został ponownie zatrudniony w szkole. Kiedyś był tam współrektorem, ale później ściągnięto go do Wismaru, gdzie został rektorem. Teraz został zwolniony. Podobno jest to człowiek uczony, czytany w dawnej filozofii i w patrystyce.

Zegarmistrz z Hildesheim ma u siebie brata poprzedniego męża swojej żony, który jest głuchoniemy, ale bardzo dobrze naprawia małe zegarki. Nauczył się tego przez przypatrywanie się. Potrafi dość dobrze komunikować się z ludźmi za pomocą znaków. Rozumie również cyfry.

27 września [1696]

Hoyersen. Do biskupa zgłosił się pewien przedsiębiorca, który chce z kapitałem 1300 talarów postawić 6 pieców i robić białą blachę, co ma dać 60 talarów zysku miesięcznie.

Trochę posunąłem się naprzód w rozwiązywaniu matematycznej formuły x^3+xx+x z dającym się wyciągnąć pierwiastkiem kwadratowym.

List od pana Papina, gdzie skarży się on, że do asystentury w Kassel zapewne nie dojdzie.

28 września [1696]

Z Włoch otrzymałem *Historię klasztoru św. Benedykta w Polirone* ojca Bacchiniego, ksiąg pięć. Dołączono tam wiele niewydanych dotychczas dokumentów. Zacząłem przeglądać to dzieło.

29 września [1696], Michała

Tego wieczora pisemnie przekazałem panu Görizowi do Holandii moje przemyślenia o tym, jak można wykorzystać obecną słuszną niechęć Anglików do księcia Sabaudii, aby wesprzeć prawo, dzięki któremu zyskają ważność rzymscy katolicy z urodzenia, zatem również księżna Sabaudii i jej potomstwo, a następnie między innymi nasza księżna elektorowa i jej potomstwo, chociaż wyraźnie i raz na zawsze zostali wykluczeni.

30 września [1696]

Obejrzałem bibliotekę śp. pana Westenholza.

Przeglądanie książki Bacchiniego i robienie z niej wypisów zakończone. Zrobiłem również kilka notatek, aby mu je przekazać.

Pan Querini, który jako wysłannik pojechał z księżną do Modeny, mówi mi, że w Modenie mój *List o związku domu brunszwickiego i d'Este* nie został chyba dobrze przyjęty, jak dowiedział się od sekretarza Gianniniego. (Niewiele o to dbam i dostatecznie to przewidziałem, ale składam ofiarę prawdzie). W Mantui natomiast *List* spodobał się i został doceniony²⁹.

18 stycznia 1697

Skoro piszę do ojca Nicaise'a, to chcę mu przesłać moje *Domysły o Herminonach, czyli Germanach* z prośbą o ocenę pana Huetiusa. Muszę mu również napisać o kilku postulatach z należących do ojca Boisot rękopisów Granville'a.

Do pana von Buscha w sprawie wniosku pana syndyka Maastricht, który obszernie poruszyłem pisząc o irenizmie do biskupa Burneta. Jesteśmy jednomyślni w nim, a także co do urzędnika Rzeszy, nazywanego przeze mnie Wielkim Nadzorcą Dróg Cesarstwa. Brakowało mi jednak bardziej odpowiedniej niemiecko-lacińskiej nazwy. Toteż podoba mi się bardzo jego Archikonduktor.

Napisać do pana Burneta de Kemney o tym, gdzie angielskie słowo *seck* występuje jak *seck* używane na Wyspach Kanaryjskich, a także, co wydał Herbert de Cherbury i jak duża jest każda książka, szczególnie jeżeli chodzi o jego książki na temat historii wyznań religijnych i bałwochwalstwa, gdyż podobne rękopisy są w Kassel. Oznajmić mu jednocześnie, że na rozkaz napisałem do biskupa Burneta o irenizmie i innych przedsięwzięciach. Ze swojej strony piszę, że nie wiedziałem w tej sprawie o innym projekcie niż kanoniczne i historyczne książki autorstwa zagranicznych posłów.

Napisać do pana Stephaniego i do ojca Papebrocha w sprawie Albericiego. Omówić położenie gwiazd, rozpoczynając od rękopisu antwerpskiego. Do Jego Wysokości księcia Antoniego Ulryka w sprawie malowideł.

Rano do Hamburga w sprawie listów; do Tomasza Wieringa.

Z panem hrabią Bückeburgiem o tytule sekretarza dla pana Wagnera, który mógłby się przydać przy książkach i zajęciach naukowych. Także w podróży.

Do pana von Greiffenkranza w sprawie księcia von Salma, w sprawie hrabiego Kinskiego i w sprawie ojca Menegattiego, a ponadto u księcia o kuzynce jego dzieci. U hrabiego o państwie jurajskim, tzn. o tym, że stara Jura nie przeobraziła się w Królestwo Arles.

²⁹ Tu kończą się fragmenty *Dziennika* z 1696 roku.

Panu Schmidowi 300 talarów za wszystkie powiadomienia. Panu d’Hosierowi 300 talarów. Panu Cörberowi rocznie 100 talarów za dzieła Henninga. Dłatego porozmawiać z panem von Bernsdorffem i panem Schraderem.

Na profesurę w Helmstedt poszukać osoby o niepospolitych zdolnościach matematycznych, nie tylko praktycznych, ale także teoretycznych.

Z panem von G. w sprawie miedziorytu księcia elektora i w sprawie wodociągów. O moich sprawach, że cierpliwie zniosę opóźnienie. Ach, żeby podziałać wstecz – dlatego również z panem Bernsdorffem.

U Jej Wysokości księżny elektorowej, aby zakończyć korespondencję z Madame. To, co wysłałem do Madame, mogło zostać przekazane panu de Dangeau. Z powodu doktora z Lubeki w Wolfenbüttel. Król rzymski. Księżniczka Amalia. Wodociągi. Do pana Bernst. (?) coś w sprawie książek. Także księżna wdowa.

U księcia elektora o tablicach genealogicznych, które mi Jego Wysokość przesłał; o jego herbie.

Pan Hanneken z Lubeki w sprawie Branda, który był w Moskwie, a także w sprawie innego Branda, który odkrył fosfor.

Z panem Fellerem na temat otwartych listów i wydanych pieniędzy; na temat godnych podziwu życzeń; na temat pamięci o ludziach.

W sprawie pierwszej części *Wielkiego Cyrusa* – gdzie się zgubiła? Pani d’Uffelen wie; zapyta panią Schwarz.

Do Wiednia w sprawie moskiewskich posłów. Również u księcia de Groy.

21 stycznia [1697]

Czy pan Praetorius, gubernator pana Brinka, syna najwyższego burgrabiego w Kurlandii, mógłby mi dostarczyć wiadomości o moskiewskich sprawach? I o Tatarach na Litwie. Przez niego do hrabiego Dalberga.

Z panem Försterem o książkach z Paryża i o książkach do Wiednia. Napisać, czy ktoś potrafi przetłumaczyć arabskie książki bez kropek. Pan Sparvenfeld może takie dostarczyć.

23 stycznia [1697]

Z panem wicekanclerzem w sprawie listu dotyczącego Archikonduktora do pana von Buscha. W sprawie wyjazdu do Kell u pana von Bernsdorffa. W sprawie profesorów Wideburga, Werlova, Cörbera. *Genealogia Wolfenbüttel* nie skłania ku temu. W osobistych sprawach są pewne nadzieje. Egzemplarz książki Pufendorffa *Praestanda*.

21 kwietnia [1697]

Z Wolfenbüttel wróciłem koło wieczora; tam z obydwojma książętami o profesurze.

Jego Wysokość książę Rudolf August zalecił mi, żeby pan de Hartn oddał profesurę języka greckiego i przekazał ją bratu Jego Wysokości. Otrzymałem decyzję, że pan Schmid ma sprawować godność opata Marienthal z podwyżką uposażenia, a ponadto nadzór nad alumnami. Byłem w Helmstedt. Pan Meibom obiecuje przy okazji *Kodeksu dyplomatycznego z 16. wieku* omówić ze mną *Rozmowy sześciu mędrców* i kazać dokładniej przeglądać kilka rękopiśmiennych kodeksów historycznych. Znalazłem *Kwiaty czasów* Hermanna, które nie różnią się od *Kwiatów czasów* Martina. W tej sprawie napisać do pana Vignole'a. Od pana Schmidy wziąć rękopisy o turyńskim łucznictwie i kilka małych rozpraw. Zobaczmy, czy dostanę *Coloniensia*. Jest tam między innymi list żelazny hrabiego Zygryda, którego ojcem był Herman, a dziadkiem margrabia Adalbert, a także kilka dokumentów angaro-lauenburskich.

Pan Probst Rittmeyer pragnie profesury języka greckiego dla swojego syna, ale chyba nic nie zrobi w tej sprawie, więc jak sądzę, będzie musiał zadowolić się zajęciami dodatkowymi z języków wschodnich. Na rozkaz księcia Antoniego Ulryka sporządziłem dla pamięci kilka krótkich notatek, między innymi w sprawie opata Kaliksta; ponadto relację o rokowaniach neustadzkich (napisać również do pana Eibeniusa), która przecież tak się przedstawia, że zapewne można ją również każdemu przekazać. Książę pragnie otrzymać odpisy relacji z Chin, gdy tylko będą gotowe. Panu Praetoriusowi Brinksowi, ochmistrzowi dworu kurlandzkiego, dałem memoriał dotyczący języków.

Pan radca Zacharias przesłał mi pismo od pana Stapela z Antwerpii, w którym dano mi wybór: oryginał Albericjusza Monachiusa za 20 talarów albo kopia za 10 talarów. Wybrałem pierwsze³⁰.

Przełożyła Małgorzata Frankiewicz

³⁰ Na tym kończą się fragmenty *Dziennika* Leibniza.